Nr. 8. Lwów, Środa dnia 8. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Seweryna op.
Jutro: Marcjany.
Pojutrze: Pawła pust.

Grecko-katolickie:
Stefana mucz.
2000 Mucz.
S. S. Mład.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 58 m.
Zachód „ o 4 g 18 m.
Barometer 780. Odwilż.

Instrukcja dla pogotowia pożarnego wiejskiego

wydana staraniem Wydziału pow. Sokalskiego jest następująca:

W skład pogotowia pożarnego wiejskiego wchodzą wszyscy ludzie silni i zdrowi w wieku od 18—42 lat.

Ilość członków pogotowia pożarnego, powinna odpowiadać wielkości gminy, tak aby na każde 10 domów przypadało przynajmniej 3 członków pogotowia.

Wszyscy członkowie pogotowia pożarnego tak miejscowi jak i zamiejscowi biorący udział w ratunku podczas pożarów mają nosić na lewem ramieniu opaski służbowe, czerwono-białe, dla odróżnienia od obcych, niepowołanych do ratunku lub w złych zamiarach wałęsających się przybłędów. Ck. żandarmerja i gminna władza miejscowa powinne czuwać nad tem, aby tylko powołani lub miejscowi brali czynny udział w ratunku przy pożarach.

Podział pogotowia.

Pogotowie pożarne wiejskie dzieli się na 3 oddziały:

Oddział I. Ratunkowy, składa się z ludzi młodszych wiekiem, zręcznych i odważnych i przeznaczony jest do ratowania życia i mienia ludzkiego, wynoszenia sprzętów z płonących lub zagrożonych domów, ratowania zwierząt domowych i obsadzania (zabezpieczania) lub zrywania sąsiednich dachów. Członkowie tego oddziału mają przybywać do pożaru z siekierami, hakami ogniowymi i drabinami.

Oddział II. Sikawkowy, składa się z ludzi starszych, poważniejszych gospodarzy i przeznaczony jest do najszybszej dostawy sikawki na miejsce zagrożone i do obsługi sikawki. Do pompowania wody mogą być użyci na przemianę ludzie z poza powołania ogniowego. Oddział ten zaopatrzony jest również w odpowiednią liczbę haków i siekier.

Oddział III. Wodny, przeznaczony jest do dostarczania wody do sikawek i ma sobie oddane do dyspozycji beczkowozy gminne tudzież ludzi z po za pogotowia pożarnego przeznaczonych do wożenia wody i przybywa na miejsce pożaru z konewkami i łopatami. Po ugaszeniu pożaru, oddział ten ma jeszcze obowiązek zgartywać jarzące się węgle lub gruzy ze zrębów pogorzałych budynków.

W razie wybuchu pożaru w miejscu i na wydany sygnał alarmowy, mają wszyscy członkowie pogotowia pożarnego, natychmiast udać się na miejsce zagrożone i do ratowania przystąpić, a mianowicie:

Oddział I. udaje się wprost na miejsce pożaru.

Oddział II. udaje się na miejsce gdzie są złożone sikawki i takowe z należącemi do nich przyborami jak najspieszniej na miejsce pożaru dostawić.

Sposoby gaszenia pożaru.

Członkowie pogotowia Oddziału I. mają przekonać się najpierw, czyli w palącym się domu jakoteż w sąsiednich domach nie ma pozamykanych dzieci, chorych lub spiących ludzi, następnie pootwierać stajnie i powypuszczać wszelki inwentarz, a potem rozerwać płoty i zrobić wolny przystęp dla przejazdu sikawki i beczkowozów z wodą, wreszcie zrywać dachy sąsiednich domów, jeżeli tego potrzeba się okaże.

Oddział III. odstawiwszy na miejsce wodę, ma jak najprędzej i najkrótszą drogą, z resztą ludzi dostawiać wodę na miejsce pożaru.

Oddział II. przybywszy na miejsce pożaru z sikawką przystępuje zaraz do gaszenia ognia na palącym się budynku, jeżeli jednak płomień objął większą część dachu, tak, że nie można palącego się domu uratować, wówczas należy ustawić sikawkę przy domu sąsiednim, jeszcze nie palącym się i to z tej strony, gdzie niebezpieczeństwo szerzenia się ognia jest największe i natychmiast zlać wodą dach w następujący sposób: oblać drobnym prądem, aby nie poddzierać słomy, najniższą część dachu tj. strzechę, a następnie zlewać dach cały, kierując prąd wody z góry na dół, inaczej bowiem można łatwo zburzyć słomę na dachu, przez co takowa łatwo się zapala, nadto woda z góry lana ściekając dolne części sama zmoczy.

Skoro sąsiedni dach przez zlanie wodą stanie się mniej niebezpiecznym i łatwym do zajęcia się, kierujący prądem zwróci prąd na dom palący się z tej strony, która sąsiedniemu budynkowi najwięcej zagraża.

Po przytłumieniu ognia na palącym się budynku, należy silnym prądem zlewać zrąb. Połowa członków pogotowia Oddziału III. zaopatrzona w łopaty, zaś oddziału I. zaopatrzona w siekiery i haki powinni wyleźć na wierzch zrębu, kierujący prądem winien ludziom stojącym na zrębie od czasu do czasu lać wodę pod nogi, a czasem nawet rozbitym prądem tychże skrapiać. Tlejący na zrębie materjał palny należy zrzucać łopatami, zaś hakami ściągać na dół zwęglone krokwie i inne niedopałki. Jeżeli na zrębie nie można się utrzymać, w takim razie należy hakami i siekierami rozerwać częściowo śniany — rozrywanie następuje wtedy, kiedy sikawka tuż stojąca ma wodę i zaraz gasi iskry wydobywające się z rozrywanych ścian; — bez pomocy sikawki, walenie ścian, osobliwie przy wietrze, ma być zaniechane, bowiem kłęby iskier zarzących ulatują w górę, zasypując sąsiednie domy.

Niejawienie się członka pogotowia do ratunku wytłomacza tylko słabość, nieobecność w gminie, lub gdy pożar wybuchł w domu sąsiednim.

Członkowie pogotowia pożarnego odnoszą się we wszystkiem do kierownika, a ten do Zwierzchności gminnej.

Członkowie pogotowia pożarnego odbierają rozkazy od kierownika lub w nieobecności tegoż od jego zastępcy i do takowych mają się ściśle stosować, zaś kierownik lub tegoż zastępca powinien zastosować się do wskazówek naczelnika gminy.

Członkowie pogotowia pożarnego, spieszący na ratunek do gminy sąsiedniej, zbierają się wszyscy w miejscu, gdzie znachodzi się sikawka i ztąd razem odjeżdżają, zabierając ze soką najpotrzebniejsze przyrządy do gaszenia.

Kierownik lub tegoż zastępca obowiązany jest czuwać, aby zebrane przyrządy gminne napowrót zniesione były.

O uszkodzeniu sikawki lub jakiegokolwiekbądź przyrządu, ma kierownik lub tegoż zastępca bezzwłocznie zwierzalności gminnej donieść.

Kary za niejawienie się przy pożarze.

§ 44. ustawy ogniowej dla wsi postanawia, że gospodarze i ich słudzy i domownicy, zdolni do gaszenia ognia, obowiązani są natychmiast po otrzymanym znaku pożarowym spieszyć z narzędziami im wyznaczonemi na miejsce pożaru i jąć się czynności, które im tam wskazane będą.

Kto zatem, czy to członek pogotowia pożarnego, czy też inny członek gminy zdolny do niesienia ratunku zaraz do gaszenia ognia się nie jawi, zwierzchność gminna ma nietylko prawo ale obowiązek ukarać takiego opieszalca odpowiednią grzywną lub w razie ubóstwa karą aresztu.

Listy z kraju.

Podhajce, 4. stycznia. *(Pobojowiska końskie.)* W korespondencji naszej z Budzanowa podniesiono słusznie żądanie, aby ścierwo z zabitych koni jak najprędzej usunięto, gdyż z ociepleniem się temperatury nastąpić może łatwo zapowietrzenie okolicy. Będąc na świętach u kuzyna, miałem sposobność widzieć osobiście takie pobojowiska końskie. Pod wsią Podzameczek pow. buczackiego zabito dotychczas według dość dokładnej rachuby 438 sztuk koni z okolicy i urządzono tamże trzy ścierwiska. Na wszystkich leży ogromna ilość ścierwa końskiego, które już teraz straszny wydaje fetor, nie mamy bowiem mrozów, a śnieg niewielki. Ścierwiska znajdują się w najbliższem sąsiedztwie domów, jedno o 50 kroków od domów mieszkalnych oddalone, a dwa inne o paręset kroków. Dotychczas nikt tu nie pomyślał o usunięciu i zagrzebaniu niepożartych przez psy mas ścierwa. Co gorsza, spekulanci w biały dzień zjeżdżają na ścierwiska i całemi furami wywożą kości z pobojowisk, nie dbając wcale o to, że zapowietrzyć mogą okolicę. Mieszkańcy Podzameczka ramionami tylko ściskają na widok tego, co się dzieje 4 mile od Buczacza. Wieczorami szczególnie położenie staje się niesamowitem, albowiem stada psów rozbestwionych włóczą się po drogach, polach i ogrodach i ludzie są w ciągłem niebezpieczeństwie rozszarpania przez zdziczałe zwierzęta, żerujące dzień i noc na ścierwiskach Podzameczka i rozwlekające niedogryzki. *M. Z.*, urzędnik sądowy.

Tarnopol 6. stycznia. *(Życie publiczne.)* Przewroty, którymi rok ubiegły tak hojnie wszystkich obdarzał, nastąpiły też w ostatnich czasach i u nas. Dotknęły one zarówno życia publicznego jak i prywatnego, towarzyskiego. Pominąwszy już kwestję wyboru posła na sejm krajowy i zajmujące epizody ówczesnej akcji wyborczej, która dostarczała tyle wybornego tematu dla komedjopisarza, zaliczyć wypada do prawdziwych niespodzianek uskutecznione w grudniu wybory do rady miejskiej. Tyle koziołków i karkołomnych salto mortale nie przewracali jeszcze nigdy liczni kandydaci, którzy ofiarowywali swe usługi dla dobra miasta. Prócz kilku ogólnie poważanych seniorów wyszli z urny wyborczej zupełnie nowi ojcowie miasta, słowem rada miejska gruntownie się odnowiła pozbywszy się w pierwszym rzędzie żywiołów destrukcyjnie działających. W nowej radzie miejskiej pokłada Tarnopol wielkie nadzieje i liczy na to, że wybrani np. dr. Trzcieniecki, który ongi w swej mowie kandydackiej do sejmu użalał się, iż nie miał sposobności rozwinąć swej energji i działalności na polu pracy publicznej, a tem samem wykazać większe zasługi od tych, które położył około rozwoju kapeli miejskiej), obecnie, gdy sposobność do działania jest daną, przystąpią do spełnienia zadań, jakie w programie swoim umieścili. Wrzało też i kipiało w grudniu życie towarzyskie. Liczne rauty, koncerta, przedstawienia amatorskie, wieczorki taneczne następywały po sobie, prawie bez przerwy. Drzemiące dotychczas towarzystwo przyjaciół muzyki, poczęło się ze snu budzić i pod nowem kierownictwem rokuje już lepsze

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

nadzieje, a nawet niezwykle muzykalna wojskowość 10. pułku dragonów bierze czynny udział. W istocie początki karnawału i zabawy zapowiadałyby się jak najlepiej.

Nowy rok u Francuzów.

Paryż 2. stycznia. Wprawdzie największa z powag ekonomicznych Francji Paweł Leroy Beaulieu dowodzi na podstawie autetycznych danych oficjalnych, że wzrost zamożności narodowej tamże zwolniał od kilku lat, że nawet wartość fortuny prywatnej zmniejszyła się w roku 1888 o dziesięć procent w porównaniu z rokiem 1881, z tem wszystkiem nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek paryzkie targowisko gwiazdkowe było tak ożywionem, jak teraz, co tem bardziej uwagi jest godnem, że influenza bardzo wielu Paryżan i Paryżanek trzyma w domu, a nawet w łóżku. Cukiernie, kawiarnie, cieplarnie, księgarnie, sklepy ubiorów, biżuterji, starożytności lub przedmiotów artystycznych, zabawek od dwóch tygodni już są przepełnione publicznością od rana do nocy, personal sprzedający nie w stanie załatwić żądań i dano mu wszędzie do pomocy nadetatowych subjektów sklepowych płci obojga. Zapas kasztanów w cukrze smażonych, które stanowią tu prototypową daninę noworoczną między znajomymi w kołach burżuazji trzy razy już był całkowicie wyczerpanym w składach hurtownych i trzy razy fabrykanci prowincjonalni dostali obstalunki telegraficzne spiesznego nadsyłania nowych transportów. Doniczki z kwiatami i roślinami, pociągami całemi przychodzą codziennie od 20 grudnia z południowej Francji. Zarząd Towarzystwa Cieplarnianego w Neuilly pod Paryżem sprzedał przedwczoraj tj. 31 gr. do godziny 5 po południu sześćdziesiąt tysięcy wazoników kwitnącej konwalji i ośmdziesiąt dwa tysięcy hjacyntów, realizując za to kolosalną sumę 450,000 franków.

Ilość ofiarowanych w dniu przedwczorajszym etrennes jest zaiste zdumiewająca, a wartość ich przeciętna przytem dość wysoka. Owe kasztany jak i wszelkie inne łakocie nie uchodzi ofiarować bez bonbonierki lub woreczka jedwabnego i to kosztuje najmniej dziewięć franków; wazoniki z kwiatami wymagają też koszyków etc. kosztujących nie mniej, a raczej więcej. I każda rodzina, każdy człowiek pojedyńczy z ludności surdutowej, mający kilka domów znajomych, zmuszonym jest zwyczajem surowym od prawa wydać w ten sposób kilkadziesiąt, ba sto i parę set nawet franków na takie oto fatałaszki, w razie abstynencyi słynąłby pour un pinouf i zaszkodził by sobie w stosunkach towarzyskich.

Biedni urzędnicy i oficjaliści z boleścią serca poświęcają temu zwyczajowi całą niemal gratyfikację doroczną i naturalnie złorzeczą temu zwyczajowi ofiar gwiazdkowych. Dziś spotkałem się z jednym młodym artystą skrzypkiem, niosącym pod pachą z pół tuzina pakunków. Pokazał mi je z arcy kwaśną miną:

— Wiesz pan, co mnie to djabelskie etrennes kosztują? — zapytał.

— Domyślam się, że dużo, wszakże pan w wielu domach lekcje dajesz i w kwartetach bierzesz udział?

— Otóż to! Lekcje i kwartety przyniosły mi w tym roku dziewięć tysięcy franków całego dochodu.

— To bardzo ładnie w pańskim wieku.

— A byłem zmuszony wydać dwieście pięćdziesiąt franków na kwiaty i cukry dla gospodyń domów, gdzie gram lub uczę i prawie drugie tyle na podarunki dla krewnych, znajomych, protektorów i t. d. — To istna ruina!

W kołach światowych wymaga zwyczaj, aby podarek gwiazdkowy miał wartość artystyczną, więc tu nie chodzi o dziesiątki franków, ale o setki i tysiące. Japońska, chińska i sevrska porcelana, wachlarze lub parawaniki malowane przez znanych artystów, obrazy, posążki, meble starożytne — oto przedmioty, które un mondain winien jest składać w dzień Nowego Roku u stóp d'une mondaine. Wywiązując się z tych obowiązków — niejeden zapewne powtarza: „to istna ruina!“

Natomiast dla przeciwnego bieguna społecznego, dla ludności bluzowej i fartuszkowej, która nieraz lepiej opatrzoną jest w grosz od klasy urzędniczej — wydatki na gwiazdkę nie są uciążliwemi, bo dla niej przemysł paryski wysila się na tanie i pożyteczne albo zabawne artykuły.

Sprzęciki do gospodarstwa domowego, ozdóbki toaletowe lub zabawki dziecinne, specjalnie na tydzień świąteczny przez robotników tutejszych sporządzane, najczęściej z odpadków przez gałganiarzy w ciągu roku uzbieranych — są często prawdziwemi arcydziełami gustu albo dowcipu — a zawsze kosztują bajecznie mało. Sprzedaje je zwykle sam fabrykant-wynalazca, albo jego rodzina w budce drewnianej, namiociku, lub po prostu na stołach ustawionych wzdłuż bulwarów na całej przestrzeni od kościoła św. Magdaleny do placu Bastylii.

Ani miasto, ani państwo z handlu tego nie ściągają żadnych podatków, ani opłat. Sklepiki jednak te mogą stać na bulwarach tylko w przeciągu dziesięciu dni i jeden raz na rok. Bywały jednak wypadki, że ten lub ów wynalazca artykułów, które się podobały, potrafił sobie w tym krótkim czasie zdobyć podstawę do dobrobytu.

Prof. dr. Schroetter o tuberkulozie płucnej.

W klubie naukowym wiedeńskim miał tymi dniami prof. Schroetter interesujący odczyt „o tuberkulozie i o środkach zapobiegających“. Zaznaczył on przedewszystkiem, że skutki tuberkulozy są daleko szersze aniżeli np. ospy przed zaprowadzeniem szczepienia. Gdy bowiem na ospę umierało około 12 proc., na tuberkulozę umiera we Wiedniu codziennie 15 osób, co stanowi czwartą część ogólnych wypadków śmierci.

W dalszym ciągu przedstawił prof. Schroetter historję tej choroby zauważając, że już Grecy starożytni znali jej istotę. Świetne skutki odniosły poszukiwania Skody, Villemaina, przedewszystkiem zaś dra Kocha, którego odkrycie bakcyla tuberkuowego w r. 1881 stanowi epokę w medycynie. Ażeby mieć pojęcie o sile odpornej tych mikro-organizmów przeciwko zimnu, zamoczeniu i środkom rozkładowym, wystarczy nadmienić, że plwociny dotkniętych tuberculozą, rozcieńczone w stosunku 1 : 100.000 i w tym stanie zaszczepione zwierzętom, sprowadzają u nich tuberkulozę. Choroba może być dziedziczną, a rozwojowi jej sprzyjają rozmaite okoliczności, jak np. afektacje kataralne.

W dzisiejszym właśnie czasie można widzieć, jak choroba, śród innych warunków nie posiadająca żadnego niebezpieczeństwa (influenca), pociąga za sobą zapalenie płuc. Bakcyl tuberkuliczny może się dostać do organizmu naszego w ciągu trawienia, za pomocą organów oddechowych a nawet wskutek zewnętrznej obrazy skóry.

Mówiąc w dalszym ciągu o poznawaniu choroby i o środkach zapobiegających przy skłonnościach oddziedziczonych lub nabytych, do których to środków prelegent zalecił przedewszystkiem hartowanie organizmu od najpierwszych lat,

ZAPISKI LITERACKIE.

Pamiętnik towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza. Lwów 1889. — Marja Rodziewicz: Kwiat lotosu. Warszawa 1889.

Założone u nas na wzór niemieckich towarzystw literackich Schillera, Goethego itp., towarzystwo imienia Adama Mickiewicza rozwija się coraz piękniej pod przewodnictwem założyciela swego i profesora literatury polskiej Romana Pilata. Całoroczny owoc pracy członków złożony został w sporych rozmiarów tomie, który objętością swą przewyższa dotychczas już wydane dwa roczniki.

Wstępną kartę zdobi portret mistrza Adama, zrobiony wedle malowanego w roku 1830 w Rzymie przez Stattlera portretu, a znajdującego się obecnie w cennej galerji obrazów ks. Jerzego Czartoryskiego w Weinhaus pod Wiedniem.

Cały rocznik jest podzielony na sześć części. Pierwszą zajmują „Rozprawy“, i tu rozpoczyna szereg praca Piotra Chmielowskiego pt. „Estetyczno krytyczne poglądy Adama Mickiewicza“. Jest to dalszy ciąg a raczej część druga pracy, zamieszczonej zeszłego roku w drugim roczniku „Pamiętnika“. Na drugiem miejscu pomieszczoną została krótka rozprawa prof. Stanisława Tarnowskiego „O księgach pielgrzymstwa“. Dwa widzi autor pierwiastki w duszy Adama przebijające się w czasie pisania „Ksiąg“: „Wysoki chrześciański i polski ideał“, a zarazem „zarozumiałość narodowa i pierwiastki dumy osobistej“, które ujawniając się w czasie tworzenia dzieła, pasując się nawzajem, stanowiły następnie o dalszem życiu i działaniu mistrza. Dalej następuje rozprawa prof. Romana Pilata pt. „Głosy publicystyki emigracyjnej o pierwszych wykładach Mickiewicza w Collége de France.“ Rozprawa ta zasługuje na pełne uznanie nietylko z tego powodu, iż przynosi nam wiele nowych a ciekawych wiadomości, ale i dlatego, iż jest nadzwyczaj gruntowną i możliwie wyczerpującą przedmiot. Niemniej podnieść się godzi skrupulatność autora, który nie mało czasu poświęcić musiał na wyszukanie i zgromadzenie tych licznych, drobnych i nieregularnie wychodzących czasopism emigracyjnych.

Czwartą z rzędu jest rozprawka p. Wilhelma Bruchnalskiego pt. „Źródła historyczne Konrada Wallenroda“. Ostateczny rezultat badań autora streszcza się w tem, iż dotychczasowe stanowisko, na którem stała krytyka w ocenieniu historyczności „Konrada“, mierząc osobę jego i wypadki w poemacie opowiedziane rzeczywistemi dziejami w. mistrza zawartemi w latach 1391—4 jest błędne. W znacznej, przeważającej części należy odnieść fabułę poematu do czasów wcześniejszych, tj. Winryka von Kniprode. Skonstatowanie tego faktu zmienia postać całej rzeczy i zapatrywania historyków.

Ostatnią wreszcie rozprawą jest odczyt Włodzimierza Spasowicza, miany 10. września 1889 r. we Lwowie w sali ratuszowej, a więc jako taki znany już naszej publiczności.

Część druga rocznika nosi tytuł „Miscellanea“. Tu pomieszczone są krótkie rozprawki dr. Ludwika Finkla („Oda do młodości“), Leopolda Méyeta („Kilka szczegółów o wierszu Mickiewicza „Majtek“), Władysława Bełzy („Wezwanie do Neapolu“), Zdzisława Hordyńskiego, Henryka Kopji, Franciszka Krecka, Kallenbacha, Bruchnalskiego i prof. Romana Pilata itd.

Nader cenne rzeczy znalazły pomieszczenie w trzeciej części rocznika, noszącej tytuł „Materjały“. I tak niestrudzony około dobra towarzystwa prof. Pilat zamieścił kilka ciekawych i nieznanych dotychczas dokumentów uniwersytetu wileńskiego z lat 1819—1821; Bruchnalski przedrukował i rozebrał krytycznie autograf „Grażyny“, znajdujący się w zbiorach hr. K. Przezdzieckiego, autograf, z którego nikt dotychczas prócz Wójcickiego nie korzystał. L. Méyet podał dwa autografy Mickiewicza wraz z dwoma fascimiljami, z których jedna przedstawia kaligrafię małego Adama (wielkie i małe abecadło i próba napisania całego zdania), druga jest urywkiem z „Konrada“ a mianowicie z ballady „Alpuhara“. Nawet Adam Pług pomieścił w tej części krótką notatkę o dzienniczku podróży Antoniego Edwarda Odyńca.

Czwartym z rzędu jest dział „Recenzje i sprawozdania“. Dział ten rozpada się na trzy poddziały i w pierwszym są omówione wydania i tłómaczenia dzieł Adama, w drugim „Listy“, w trzecim znajduje się ocena wydanych opracowań i rozpraw. Bruchnalski wydał sąd o kompletnych wydaniach dzieł mistrza, dokonanych w r. 1888 i ocenił prócz tego wydanie Konrada przez księgarnię Żupańskiego i warszawskie wydanie „Pana Tadeusza“. Kurpiel skrytykował wydanie „Tadeusza“, uskutecznione przez „Macierz Polską“, a Zipper rozpatrzył niemieckie tłómaczenie Konrada, dokonane przez dra Alberta Weissa. Ocenienie wydanych w zeszłym roku rozpraw, tyczących się tak życia, jakoteż i dzieł nieśmiertelnego wieszcza, znalazło wyrozumiałych krytyków w osobach Hordyńskiego, Antoniego Sienickiego, Czarnika, Finkla, Konarskiego i innych.

Piąty dział stanowi „Bibliografia“ z roku 1889 a szósty wreszcie i ostatni „Kronika“, który to dział ostatni poświęcony jest wyłącznie sprawom towarzystwa. Tu znajduje się wspomnienie pośmiertne o Ignacym Domejce wraz z ryciną, sprawozdanie z czynności wydziału towarzystwa za r. 1888/9 i wreszcie spis członków. Ze sprawozdania widzimy powolny, lecz stały wzrost towarzystwa i to nie tylko co do spraw finansowych, lecz również co do ilości członków. Po opędzeniu wszystkich kosztów wydawnictwa wynosi pozostałość kasowa przeszło 221 złr. Członków czynnych przybyło w tym roku czterech, wspie-

chronienie się od katarów, desinfekcjowanie mieszkań, mianowicie zaś w miejscach leczniczych, w których suchotnicy przebywają i umierają, powiedział prof. Schroetter, że podług opinji Skody, potwierdzonej nowszemi badaniami, tuberkulozę choćby najcięższą wyleczyć można.

Chirurgja przyszła i w samym wypadku z pomocą medycynie wewnętrznej. Atoli przy wszystkich środkach, pomagających w pewnych wypadkach i pewnym tylko organizmom, istnieje jedyny środek, który jest zawsze skuteczny: odpowiednie pożywienie i odpowiednie wzmocnienie sił przez oddychanie zdrowego, czystego powietrza. Bogaci łatwo sobie mogą zaradzić, ale biedni idą do szpitala i tam wśród niezdrowych wyziewów muszą zakaszleć się na śmierć. Trzy wielkie wiedeńskie szpitale mieszczą w sobie przecięciowo 3.400 suchotników. Biedacy ci powinni opuścić miasto, należałoby ich pomieścić w powietrzu świeżem, w okolicach lesistych.

W końcu zalecił prof. Schroetter utworzenie kolonij leczniczych. O wydatki na podobne szpitale nie powinno się rozchodzić, bo jeżeli państwo wydaje olbrzymie sumy na budowy monumentalne, to powinno znaleść pieniądze i na urządzenie takich szpitali. Od 21 lat istnieje w Anglji szpital podobny, wspaniale urządzony, a obliczony na 280 chorych, z których każdy ma dla siebie pokój osobny. Skutek był ten, że z 666 pacjentów umarło 3, 8%.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Trzydziesty dziewiąty dzień rozprawy).

Wadowice 4. stycznia. Poczet świadków amerykańskich dobiega z wolna do końca. Według prawdopodobnego obliczenia przesłuchanie świadków tudzież całe postępowanie dowodowe ukończone zostanie przed dniem 15. bm., poczem rozpocznie się ostatnia część postępowania procesowego.

Złożone dziś zeznania podobnie jak zeznania z dni ostatnich obracały się nieustannie około kwestji zakupywania kart okrętowych w kancelarji oświęcimskiej Herza i gwałtów dokonywanych na wychodźcach przez wspólników ajencji, w celu zmuszenia ich do zakupna kart i różnych drobnych popełnionych przy tej sposobności oszustw i wymuszeń.

Świadkowie: Tomasz Szymczak, Maciej Kurej i Tomasz Droździk zeznają, iż powzięli zamiar wybrać się do Ameryki na zarobek. We wsi mówiono im, że najlepiej jechać na Bremę. Szymczak tedy postanowił kupić sobie w Oświęcimiu kartę na Bremę, towarzysze zaś jego byli obaj zaopatrzeni w tz. „Freischeiny“, czyli wolne karty nadesłane sobie z Ameryki. Dobre chęci spełzły jednak na niczem, gdyż w Oświęcimiu po wyjściu z pociągu obstąpili ich naganiacze i mimo zapewnień, iż mają już „szifskarty“, gwałtem zapędzono ich do kancelarji Herza. Tu odebrano przedewszystkiem Kurejowi i Droździakowi owe „Freischeiny“ jako nieważne, a następnie groźbą aresztowania i odszupasowania zmuszono wszystkich trzech do zakupienia kart okrętowych na Hamburg.

W r. 1884 Szymczak powrócił do kraju i w powrocie zaniósł skargę do starostwa bialskiego przeciw Herzowi i Löwenbergowi. Starostwo wytoczyło wówczas śledztwo i skazało obu za pokątne trudnienie się sprzedażą kart okrętowych na 100 złr. grzywny. Bilety okrętowe sprzedawał im młody blondyn, którego poznają w osobie Hałatka.

Herz skonfrontowany ze świadkami zaprzecza ich zeznaniom twierdząc, że o tem wszystkiem nic nie wie a nadto wykazuje swoje alibi wprowadzając dowód, że w tym samym czasie pełnił obowiązki sędziego przysięgłego w Wadowicach. Hałatek również faktu tego sobie nie przypomina.

Sw. Kurej. Prześwietna komisjo! Ten blondyn wydarł nam bez gwałt nasze frejszejny i pedział, że nie giltują, potem odebrał i kazał nowe kupić. Kupiliśwa co było robić?

Św. Damianowicza zmuszono również do kupienia karty pogróżkami. Zapłacił 80 złr. 40 ct. Innego świadka Faciocha zapewniano zaraz na progu kancelarji oświęcimskiej, że tu są ludzie od najjaśniejszego pana ustanowieni w tej kancelarji po to, aby ludziom krzywda się nie działa. Uwierzył, kupił kartę za 58 złr., czuje się pokrzywdzonym i żąda odszkodowania.

Świadek Sokalski zeznaje między innemi szczegółami „na sifie tak mało jeść nam dawali, że myśleliśmy, że nam przyjdzie z głodu pomrzeć“.

O niedogodnościach jazdy okrętem, skąpym wikcie i doznanych niewygodach i przykrościach podróży, zeznaje dziś kilku świadków. Są to ci wszyscy, których wyprawiano lichszemi i tańszemi okrętami „Unionu“, podczas gdy pobierano od nich ceny wyższe okrętów „Paketu“.

Na popołudniowem posiedzeniu rozpoczęło się przesłuchanie świadków tzw. odwodowych.

Pierwszym był świadek Juljusz Jung, wezwany na żądanie dr. Iwańskiego, obrońcy oskarżonego kasjera Zopotha. Świadek Jung miał sobie powierzoną kasę towarową, jako urzędnik kolei północnej na stacji w Oświęcimiu. Twierdzi on stanowczo z własnego doświadczenia, że Zopoth, ówczesny kasjer osobowy, brał za bilet osobowy IV kl. do Hamburga 11 złr. albo w walucie pruskiej 17 mk. 18 pfen. a nie więcej, to jest tyle ile właśnie przepisuje taryfa.

Dr. Iwański. Czy Zopoth wymieniał kiedy pieniądze austrjackie na marki pruskie?

Świadek Jung. To było niemożebnem, gdyż na kolei tylu uwija się pokątnych wekslarzy, że nie dopuściliby nikogo do tego interesu

Dr. Iwański. Czy prawdą jest, co twierdzi oskarżenie, że Zopoth trudnił się także sprzedażą kart okrętowych?

Św. Jung. Nie zauważyłem tego nigdy. Wiem tylko, że z powodu bezimiennych doniesień zjeżdżał jeszcze za moich czasów kontrolor ruchu Lenbald do Oświęcimia ale Zopoth z zarzutów się oczyścił.

Zeznania świadków Warcholaka, Darniaka, Płaskonia nie zawierały ważniejszych szczegółów.

Kronika.

Jesuitica. Do czego dochodzi w naszych dniach manja upaństwowiania wszystkiego na świecie, dowodzi świeżo wydane dzieło L. von Hammersteina, jezuity, brata redaktora *Kreuzzeitung*, który niedawno przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Dzieło to nosi tytuł „Winfried oder das sociale Wirken der Kirche.“ Autor podaje w niem przegląd usiłowań kościoła katolickiego na polu społecznem i kończy wykładem pragnień i programu działania autora.

Jedynym skutecznym sposobem usunięcia obecnej nędzy społecznej jest, zdaniem Hammersteina, przywrócenie wiary i katolicyzmu w dawnej świetności. Nie tylko klasy niższe, ale i cała inteligencja powinna stać się „praktycznymi chrześcianami“, powinna wierzyć, a wiara od razu usunie wszystkie trudności, stojące na przeszkodzie rozwiązaniu kwestji społecznej, a właściwie żadnej kwestji społecznej wówczas nie będzie, gdyż wszyscy, nizcy i wysocy, będą zadowoleni swym losem, uważając wszelkie cierpienia ziemskie za próbę doczesną, po których czeka na nich zapłata w królestwie niebieskiem. Ba, ale jak to uczynić, by wszyscy wierzyli?

Otóż tutaj, zdaniem jezuity, konieczną jest pomoc państwa. Nie kazania, nie nauka i przekonywanie, ale uchwały parlamentarne i rozporządzenia ministerjalne mają postawić kościół katolicki na nogi.

Państwo ma oddać w ręce duchowieństwa szkołę i wychowanie młodzieży, ma dać zupełną wolność kościołowi. to jest innemi słowy, znieść wolność myślenia, przekonania i wypowiadania swych przekonań dla wszystkich, którzy myślą inaczej. Państwo powinno, zdaniem jezuity, wprost służyć za wykonawcę planów kościoła i prześladować wszystkich jego przeciwników. Natomiast w książce tej nie mówi się nic o tem, zapomocą czego Chrystus i apostołowie zdobyli świat dla chrześcijaństwa — nietylko bez pomocy państwa, ale wśród największych prześladowań ze strony tegoż.

Powtórny egzamin jednorocznikow. Ministerstwo wojny orzekło, ażeby dawniejszym jednorocznikom z czasu aż do roku 1888/89 włącznie, którzy egzaminu oficerskiego nie zdali, wolno było, jeżeli o to się ubiegają, egzamin ten składać po raz drugi. Egzamin ten powinien objąć wszystkie przedmioty, a nie przypadkiem te, w których jednoroczniak nie otrzymał noty zadawalniającej. W szczególniejszych wypadkach można nawet przypuścić do egzaminu oficerskiego po raz trzeci. Jednoroczniacy, którzy zdali wprawdzie egzamin teoretyczny, pod względem praktycznym jednak nie odpowiedzieli zadaniu, jakiego się wymaga od oficera rezerwowego, powinni odbyć na swój własny koszt czterotygodniowe ćwiczenia, w celu próby, czy są zdatni lub nie. Jednoroczni ochotnicy zaś, którzy nie mają ani teoretycznego, ani też praktycznego egzaminu po za sobą, muszą ćwiczenie praktyczne odbyć przed dopuszczeniem ich do egzaminu teoretycznego.

Raut Koła liter.-art. połączony z tańcami odbędzie się w lokalu Koła we czwartek 9. bm.

Przygotowania do balu kostjumowo-maskowego, który urządza w salach kasyna miejskiego w środę d. 29. bm. tutejsze Koło literacko-artystyczne, postępują raźnie i wątpić nie można, że bal ten będzie najświetniejszym w tegorocznym karnawale. Część dekoracyjna przewyższy swe poprzedniczki — porządki tańców odznaczać się będą nietylko pięknością i elegancją, ale i oryginalnością — a kostjumów i masek chyba nie braknie. Obecnie już do komitetu zgłosiło się około 50 osób, pragnących w kostjumach wystąpić, a między temi „krakowskie wesele“, złożone z dwudziestu kilku osób.

Komisja, wybrana celem wprowadzenia wszystkich

---

rających zaś dwunastu.

W obec tak pięknego i wzniosłego celu, jakie sobie towarzystwo Adama Mickiewicza wytknęło, jak również w obec obfitych pracy swej owoców, jakie rok rocznie składa szerokim kołom publiczności w doborowym treścią a wykwintnym co do formy zewnętrznej wydaniu „Pamiętnika“, godzi się zachęcać do wstąpienia w szeregi towarzystwa, by brać czynny udział w pracach literackich, lub przynajmniej wspierać finansowo piękny a pożyteczny cel.

A teraz przenieśmy się w świat utworów powieściowych. Niedawna debiutantka na scenie literackiej, powitana przy samym wstępie głośnym aplauzem, Marja Radziewiczówna, puściła w świat nową powieść p. t. „Kwiat lotosu“.

Dziwne są niektóre talenta! Pierwsze ich wystąpienie imponujące, silne, każące budzić wielkie nadzieje, następne coraz słabsze, coraz mniej na siebie zwracające uwagi. Talent Radziewiczówny zdaje się, iż do tej kategorji należy. „Dewajtis“, „Straszny dziadunio“, „Zgliszcza i pożary“, „Między ustami a brzegiem puharu“ i obecnie wydany „Kwiat lotosu“ pozwalają dostrzegać to zchodzenie talentu autorki z wyżyn „Dewajtisu“ w sfery coraz niższe. Potężny talent, jaki rokowała ukazaniem się swojem powieść „Dewajtis“, nie przybrał kształtów cielesnych, powoli rozpływał się gdzieś w powietrzu... malał i znikał. I został nam wreszcie ów „Kwiat lotosu“ jako miara ocenienia teraźniejszego stanu jej talentu, atoli ocenienie to nie może być chlubne, mimo sympatji, jaką jej winniśmy za „Dewajtisa“. Owa pierwsza właśnie powieść każe sądzić autorkę ostrzej, gdyż nią dowiodła, iż posiada niezwykły talent, a tylko brak pracy nad nim, brak głębokiej i pilnej obserwacji świata i ludzi, brak znajomości życia, nie pozwala autorce na to, by talent jej w całej pełni blasków zajaśniał.

Bohaterowie tej nowej powieści Rafał Radwan, Adam Lachnicki i Leonka Brzezówna mimo ich pretensji, iż są postaciami wykrojonymi wprost z życia codziennego, że są postaciami mającymi charakteryzować nam dokładnie rysy moralne i umysłowe obecnego pokolenia, są właściwie postaciami tylko sztucznemi, są manekinami, w które autorka wtchnąć się starała swoje wyobrażenia i zapatrywania na wykształcenie w kierunku przyrodniczo-społecznem. Postacie, stworzone przez autorkę, są bezdusznemi lalkami, w których usta autorka wkłada zdania i myśli, nie mówię już zacofane, nielogiczne, ale często wprost ze sobą sprzeczne. Ów Rafał Radwan, to postać o bardzo ograniczonych zdolnościach umysłowych, osobistość, która z nowymi kierunkami i prądami bardzo a bardzo mało się zapoznała, osobistość— że użyjemy trywjalnego wyrażenia — która „liznęła“ wszystkiego z wierzchu a nie wniknęła w głąb treści nauk. Z ust jego nie schodzi chłód, szyderstwo, sceptycyzm, i napuszony ten manekin, wyrzucający co chwila zdania i sentencje, mające pretensje do postępowości, jest w rzeczywistości „facetem“, który kilka frazesów na pamięć się wyuczył, niemi wojuje a posiadając przytem swadę w mówieniu, wywiera wpływ na stworzenia niżej od siebie stojące. Nam nie zaimponuje on niczem! I może autorka nie miała na celu wyszydzenia i ośmieszenia społeczno-przyrodniczego wykształcenia, nie zamierzała stworzyć postaci ograniczonej pod względem umysłowym — niestety jednak mimo zamiaru i chęci stworzyła... karykaturę. Wina tu jej nie do przebaczenia, a polega w zbyt pobieżnem zapoznaniu się jej z kierunkiem myśli przyrodniczo-społecznej.

Ernest T. Breiter.

środków ostrożności, zapewniających, że nikt niepowołany na bal ten się nie dostanie, donosi nam, że osoby, nie należące do Koła, a pragnące wziąć udział we wspomnianej zabawie, winne postarać się przez członków Koła o wpisanie ich z podaniem dokładnego adresu na listę gości, wyłożoną w lokalu Towarzystwa. Po uchwale komisji wysłane zostaną im następnie zaproszenia, na podstawie których będą mogli nabyć karty wstępu.

Na kolejach, mających stosunki z Galicją, zapowiedziano nadzwyczajne ulgi taryfowe dla przewozu siana, owsa, roślin pastewnych, makuchów, wytłoczysk i wywarów. Dla zapobieżenia nadużyciom wymagają zarządy wszystkich tych kolei, by transporty paszy nadawano na podstawie kart zamówienia, które mają być wystawione według przepisanego formularza przez urząd gminny, potwierdzone przez właściwe starostwo i przylepione do listu frachtowego. Karty te, których dostarczą starostwa, mają być dokładnie wypełnione, opiewać mogą tylko na jeden wagon i obejmować tylko takie gatunki paszy, które w jednym wagonie dadzą się razem ładować. Do zamówień większych ilości paszy należy zatem dołączyć tyle kart zamówienia, ile wagonów potrzeba będzie do transportu.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 11. bm. próba tańców karnawałowych. Początek o g. 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do g. 4 po poł. Równocześnie wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że następujący wieczorek z tańcami odbędzie d. 18. zamiast 25. bm.

Czytelnicy *Gazety Lwowskiej* muszą w niemamałej być rozpaczy, przez dwa dni bowiem, niedzielę i poniedziałek, byli pozbawieni telegramów z Madrytu o katarze króla hiszpańskiego. Przez ten czas zaszły w jego dostojnym stanie zdrowia zmiany, które nie dają spać europejskim politykom rozmaitego nabożeństwa.

I tak telegram z Madrytu 4. bm. podaje: „Król wskutek niestrawności jest chory; z obawy przed zaziębieniem król od trzech tygodni nie opuszcza swych apartamentów.“ Telegramy wczorajsze poranne są również niepokojące i dają dużo do myślenia Europie. *Lwowska Gazeta* urzędowa niewątpliwie zaległości powyższe wyrówna

Dar dla młodzieży szkolnej. Ze Skałatu otrzymaliśmy pismo następujące: Dr. Teofil Sozański, pani Sozańska, dr. Bieliński Tadeusz, dr. Męciński Konst., Miączyński, Słomka, Kozłowski, Pisarczuk, Koczorowski, Stróżecki, Hickiewicz, Ebenberger, Gielitowicz, Kaznowski, Krycinski, Veith, Bittner, Eichenkatz, Łęczyński i Tychowski złożyli na ręce dyrekcji tutejszej szkoły zamiast rozsyłania biletów z życzeniami noworocznemi kwotę 19 złr. 20 ct. na sprawienie odzieży i obuwia dla ubogich uczniów i uczenic szkoły tutejszej bez różnicy wyznania. Kwoty tej użyła dyrekcja szkoły na cel wymieniony. Poczytuję sobie więc za miły obowiązek, złożyć w imieniu biednej dziatwy wszystkim łaskawym dawcom publiczne podziękowanie. *Stanisław Lang*, kierownik szkoły.

Z Wadowic dolnych (pow. Mieleckiego) otrzymalismy pismo następujące: P. Antoni Biegański, inżynier Wydziału krajowego, kierując regulacją Brnia z dopływami w ubiegłym roku, ofiarował 12 zł. na sprawienie najuboższym dzieciom tutejszej szkoły odzieży, za co podpisany imieniem obdarowanych składa staropolskie: „Bóg zapłać“ z życzeniem, aby ów szlachetny czyn znalazł jak najwięcej naśladowców. W.Mondalski.

Rzeszów. Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych rozpoczną się przed tutejszą Komisją egzaminacyjną 20 lutego. Kandydaci i kandydatki, chcący takowy składać, mają wnieść należycie udokumetowane podania (Art. II. 1. rozp minist. z dn. 31 lipca 1886 l. 6033.) za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkol. okr. najdalej po dzień 15 lutego. Podania później wniesione uwzględnione nie będą. *Vimpeller.*

Na rzecz ochot straży ogniowej. W Podhajcach odbędzie się we czwartek 16. b. m. w sali Towarzystwa Kasynowego, staraniem zawiązanego w tym celu komitetu, koncert na dochód „Ochotniczej Straży Ogniowej Podhajeckiej“ W skład komitetu weszli Ferdynand Popiel starosta, Edmund Lityński marzałek powiatowy, Kazimierz Zaremba wiceprezes rady powiatowej, Michał Borowski notarjusz i burmistrz, Franciszek Stobiecki potrzmistrz, Jan Zawadzki pełnomocnik dóbr ks. Czartoryskiej, Mieczysław Barth auskultant sądowy, dr. Zygmund Dzikowski lekarz powiatowy, Deblessem komisarz straży skarb., Aleksander Kocowski poborca podatkowy, Władysław Prochaska geometra ewidencyjny, Emanuel Sygiericz naczelnik straży och. ogn., Kazimierz Szydłowski sekretarz rady powiatowej, Teodor Torosiewicz c. k. koncypista Namiestnictwa i Włodzimierz Zajączkowski adjunkt rady powiatowej. Nadto raczyli przyjąć udział w koncercie panie Dzikowska, Barthowa, Pillerowa, Popielówna, Borowska, Buchelt, Herferth, i p. Szydłowski. Skład więc komitetu jakoteż udział biorących w koncercie osób daje rękojmię, że koncert ten powiedzie się znakomicie, a P. T. publiczność spędzi mile wieczorek, przyczyniając się do dźwignięcia tak obywatelskiej instytucji, jaką jest bezwątpienia ochotnicza straż ogniowa.

Mianowania. Rada szkol. kraj. mianowała Wład. Studnickiego stałym nauczycielem młodszym w Makowie.

Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po urzędnikach władz politycznych otrzymały zapomogi: Aloizja Antonowicz, Sydonia Otmann, Amelia Kramer, Julia Retzer, Amalia Szczepanowska, Syd. Szmelzowa, Helena Zielińska, Natalja Tomkowa, Anna Niebielecka, Marja Andruszkowa, Feiks Gogojewicz, sierota, Kaz. Hendlowa i Kat. Kozłowska.

Z Kijowa. Szef sztabu kijowskiego okręgu wojennego, jen. lejt. Eilers, zmarł 15. grudnia. Na opróżnione w ten sposób stanowisko zamianowanym ma być, profesor akademji wojskowej i pomocnik naczelnika kancelarji w minist. wojny jen. major Puzyrewski, znany i polskiemu społeczenstwu, jako sumienny i bezstronny historjograf „Wojny polsko rosyjskiej 1830 r.“, której drugie znacznie powiększone wydanie znajduje się pod prasą.

Teodor Fontane, znany poeta i literat niemiecki, obchodził 30. grudnia 1889 uroczyście 70tą rocznicę swoich urodzin. Potomek rodziny francuskiej, która za czasów wielkiej rewolucji schroniła się do Niemiec, urodził się już Niemcem i całe życie odznaczał się jako niezwykle gorący patrjota pruski W wojnach r. 1866 i 1870/1 brał udział jako sprawozdawca dziennikarski z pola bitew, a schwytany w r. 1871 przez Francuzów, więziony był dość długo na wyspie Oléron. Niewolę tę swoją opisał w książce p. t. „Jeniec wojenny“ (Kriegsgefangen), na której zrobił wyśmienity interes.

W młodości kierował się Fontane na aptekarza, prędko jednak zawód ten porzucił, wydając w r. 1851 tomik poezyj, które krytyka bardzo życzliwie przyjęła. Wstąpiwszy na drogę literacką, bawił przez kilkanaście lat w Anglji, zkąd pisywał korespondencje do dzienników berlińskich. Talent powieściopisarski odkrył w sobie dopiero przed dziesięciu laty, wydając romans p. t. „Przed burzą“ (1878). Za tym poszły natychmiast inne, jak: „Grete Minde“, „Ellernklipp“, „L'Adultera“, „Szach Wuthenow“, „Hrabia Petöfi“, „Cecylja“, „Pod gruszą“ i „Krystjan Scherenberg.“ Utwory te, w których Fontane stara się fotografować znane osobistości, cieszą się istotnem powodzeniem. W roku zeszłym przypomniał się Fontane publiczności swemi odami: „Na zgon cesarza Wilhelma I“, „Na zgon Fryderyka“ i „Powitanie Wilhelma II.“ Sławił też wierszem genjusz Bismarka.

Fotografje na szkle. Nowy sposób reproduko wania fotografij na szkle wynalazł w Wiedniu niejaki Kampmann. Podług tego można fotografje przenosić w dowolnych wielkościach na szkło białe i kolorowe.

Humorystyka złodzieja przed sądem. W sądzie okręgowym mi skim zaakcentowała się w szczególny sposób zuchwałość pewnego opryszka, który, po wysłuchaniu potępiającego wyroku za skradzenie kilkunastu scyzoryków w sklepie nożnownika, prosił z galanterją cyniczną prezesa, aby te scyzoryki, znajdujące się jako corpus delicti w izbie sądowej, rozdano sędziom przysięgłym jako napomnienie, że się z nim spotkają jeszcze i zlikwidują rachunki za wyrok niniejszy.

Straszny powrót. We Wiedniu pozostawił 8. grudnia pewien robotnik, nazwiskiem Longin, czteroletnią córeczkę ze świecą w pokoju, sam zaś poszedł do kuchni w celu przygotowania wieczerzy. Dziecko, bawiąc się, przewróciło świecę tak nieszczęśliwie, że zajęły się na niem sukienki. Ojcu udało się wprawdzie przytłumić ogień, dziewczyna jednak odniosła ciężkie rany. Longina skazano za pozostawienie dziecka bez dozoru na trzy dni aresztu, a po rozprawie oświadczył nieszczęśliwy ze łzami, że karę chcę zaraz odsiedzieć, ażeby wyszedłszy, módz się całkowicie zająć dzieckiem, leżącem w szpitalu. Jaki jednak był jego powrót! Stan dziecka tymczasem znacznie się pogorszył, a gdy ojciec wyszedł z więzienia i poszedł do szpitala, zobaczyć ukochane dziecko, znalazł je nieżywem.

Zmarli: Pierre Olivier Coomans, znakomity malarz belgijski, zmarł w Boulogne sur Mer w 73 r. życia. Pierwsze jego sławne obrazy były historyczne „Zdobycie Jerozolimy“ i „Bitwa pod Askalonem.“ W latach 40tych podróżował po Algierji, w 50tych brał udział w kampanji sebastopolskiej, objechał Krym i Grecję. W r 1855 wystąpił z obrazami „Bitwa nad Almą“ i „Uczta Filistynów.“ Zwidzenie Pompeji i Herkulanum wywarło ogromny wpływ na jego twórczość; rezultatem studjów jego w tym kierunku były jego arcydzieła „Ostatni dzień szczęścia Pompeji“ i „Delinkwent.“

We Francji zmarli: Zofja Obolska, w 68 r. życia, w Machecoul, dep. Loir-Inferieure; Zofja Kowalska, w 59 r. życia, w Paryżu; I. L. Drohomirecki, w 78 r. życia, b. konduktor muzealny dróg i mostów w Luçon; Aleksander Bogusławski, wychodźca z r. 1831 w Evreux.

W Petersburgu Maksymiljan Kujawski, radca stanu i urzędnik departamentu wyznań obcych.

Czeskie Towarzystwo literackie. W tych dniach odbyło się w Pradze czeskiej, pod prezydencją Riegera, walne zebranie stowarzyszenia „Swatobor“, mającego na celu wspieranie podupadłych literatów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych. Z odczytanego na zebraniu sprawozdania, okazuje się, że „Svatobor“ posiada obecnie czystego majątku 50.000 guldenów, a nadto rozporządza jeszcze rozmaitymi legatami i funduszami specjalny i a mianowicie: zapisem dziekana Czermaka (21,000 guld.) na wydanie książek naukowych; zapisem Naprstka (6.000 guld.) na wynagradzanie corocznie najlepszej sztuki dramatycznej; funduszem Havliczka (37.000 guld.), funduszem na wystawienie pomnika dla Palackyego (3.000 guld.) i wieloma innemi. Obecnie, jak donoszą do *Kraju*, b. leśniczy, Tischer, podarował stowarzyszeniu 26.000 guldenów na wybudowanie na cmentarzu Wyszehradzkim „Panteonu“ dla najsławniejszych zmarłych literatów czeskich.

Bankructwo teatru. W Madrycie zbankrutował teatr stołeczny: Theatro Espannol, który dawniej świetne miał czasy i przypominał pod wielu względami paryzki Théatre Français. Do podtrzymania teatru brakło wszelkich żywiołów, zarówno autorów jak aktorów. Ze śmiercią Rafaela Calvo zginęła ostatnia jego podpora. Ostatni jego dyrektor Antonio Vico, jakkolwiek wielki artysta, zniechęcił sobie publiczność zbytnim realizmem.

Bez litości. O ciekawym fakcie stosunku dworu do chaty pisze jedno z pism warszawskich co następuje: Z Gostynina przywieziono do zakładu leczniczego dla pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, chłopca 10 letniego, literalnie w jeden łachman owiniętego, przez psa pokąsanego. Chłopiec ten, Przybyszewski, był na służbie u właściciela wsi w powiecie Gostynińskim, pana Włodziszewskiego. Kiedy owemu panu dano znać, że psiarczyk jego przez psa wściekłego pokąsany został „pan dziedzic“ w odpowiedzi na radę karbowego, by chłopca na leczenie do Warszawy posłać, gdzie pomoc na to leczą, rozkazał chłopca wziąść na sanie i wywieść o mil kilka na drogę. Tak się też stało. Chłopak się dowlókł do Gostynina, zkąd go do Warszawy dostawiono. Dzięki opiece i staraniom miłosiernych osób nie zmarzł i nie umarł z głodu.

Bajka z tysiąca i jednej nocy. Czytelnicy przypomną sobie jeneralnego konsula tureckiego w Budapeszcie, Munira beja, który złożony z urzędu, umarł w takiej nędzy, że nie miano go za co pochować. Podaliśmy wiadomość tę onego czasu w naszem piśmie. Nikt nie wiedział wtedy, dla czego Munir bej stracił względy Wysokiej Porty; dziś dopiero sprawa ta, zakrawająca na bajkę z tysiąca i jednej nocy, a jednak prawdziwa, wyjaśniła się całkowicie. Rzecz się ma pokrótce jak następuje: W pałacu ambasadora tureckiego na dworze wiedeńskim, Sadoullah paszy, była mniej więcej przed rokiem guwernantką piękna dziewczyna, córka szanowanej rodziny niemieckiej z Loeblingu pod Wiedniem. W guwernantce, która oprócz wdzięków imponowała ogładą i wykształceniem, zakochał się syn ambasadora, Nusri bej. Na jego zalecania pozostała jednak dziewczyna nieczułą. Nusri bej przekonał się, że tylko zawarcie ślubu doprowadzić go może do celu. Równocześnie kochał się w niej znany nam Muszir bej, który często przyjeżdżał z Budapesztu do domu Sadoullah-baszy. Pewnego dnia prosił Muszir bej ambasadora, ażeby w jego imieniu poprosił o rękę dziewczyny. Dowiedział się o tem syn ambasadora i kazał wręczyć guwernantce list następującej treści: „Nie idź pani za Munira, ja sam się z panią ożenię, Nusri.“ Dziewczyna na ręki Munira nie przyjęła i wyszła za Nusriego. Podług tureckiego zwyczaju, ślub zawarto w domu ojca panny młodej, rolę księdza muzułmanina odegrał Muszir bej, który jako konsul miał prawo kopulowania. Po kilku tygodniach szczęśliwego pożycia, młody Nusri znikł naraz z Wiednia, oświadczając żonie, że podług praw koranu porzuca ją. Zrozpaczona kobieta, która zaszła w stan odmienny, zaczęła swych praw dochodzić. Sprawa oparła się o Sadoullaha paszę, który nie mogąc syna nakłonić do powrotu, postarał się o to, aby Munira beja złożono za niecne „rajfurstwo“ z urzędu. Obecnie sprawa nieszczęśliwej kobiety nie jeszcze ukończona i wynik jej niewiadomy. Sam Muszir bej urządził się w ten sam sposób w Budapeszcie, ożenił się, a osiągnąwszy pożądany cel, żonę porzucił.

Febra indyjska. Lekarze niemieccy zauważyli, że obok influency panuje w Europie febra indyjska, która objawia się w bólach reumatycznych i suchej gorączce, nie trwającej dłużej jak trzy dni.

Tunel pod kanałem La Manche. W Londynie odbyło się 31. grudnia z. r. zgromadzenie spółki akcjonarjuszy w celu wybudowania tunelu pod kanałem, łączącym Anglję z Francją. Na zgromadzeniu tem oświadczono, że sprawa wybudowania tunelu zostanie niebawem przedłożoną parlamentowi i że wpłaty szylinga za akcję można rozpocząc już w styczniu. Przewodniczący Sir Watkin, wskazał na konkurencyjny projekt francuski wybudowania na kanale mostu. Konkurencja ta jednak nie jest niebezpieczną, tunel bowiem o wiele więcej odpowiada celowi i może być 10 razy taniej zbudowany aniżeli most, jest on i ze względów na żeglugę odpowiedniejszy niż most. Na wybudowanie tunelu potrzeba 33 milionów.

Zagubione listy pieniężne. Dochodzenie ze strony urzędu pocztowego w znanej sprawie zniknięcia listu z 30.000 marek, wysłanego z Budapesztu do Wiednia, wykazało, że list ten zaginął już w Budapeszcie. Poczta zapłaci tylko 20 zł. zwykłej grzywny za stratę listu rekomendowanego.

Krótko potem znikł drugi list pieniężny, zawierający w sobie kwotę 3600 zł., wysłany przez budapeszteńską firmę Umrath i Sp. do Pragi. Firma nie ponosi jednak żadnej szkody, ponieważ list ten był zabezpieczony.

Teatro Umberto we Florencji, który spłonął 29. grudnia zr. był jednym z najwięksnych teatrów włoskich. Dnia tego miano przedstawiać balet Manzottiego „Amor". Publiczności było pełno; naraz zagasły wszystkie światła gazowe. Baletniczka Riccio, która była właśnie na scenie, zawołała „gore!" W dziesięciu minutach, w którym to czasie publiczność zdołała opuścić teatr, cały gmach był w płomieniach. Straty olbrzymie: same rekwizyta do nowego baletu kosztowały 70.000 lirów, a zabezpieczone nie były. 600 osób zostało bez chleb; zdołano uratować 10 koni, których miano użyć w balecie do pochodu tryumfalnego Cezara. Z ludzi nikt nie zginął. Gdydy był pożar wybuchł godzinę później, stałoby się było niewysłowione nieszczęście.

W sprawie dóbr po Wittgensteinie na Litwie piszą z Petersburga do *Allg. R. Corr.*: Car zakomunikował listownie departamentowi apanażów swe życzenie, zakupienia dóbr Witgensteinowskich, jeżeli warunki kupna będą przystępne. Car nie mógł pozwolić na przyjęcie syna księcia Hohenlohe na obywatela rosyjskiego, nie chcąc znieść obowiązującej ustawy dla jednego wypadku. By jednakże sprawę sukcesyjną po Wittgensteinie, która już od kiku lat czeka na załatwienie, w sposób zadowalniający ukończyć, zgodził się car na kupno majątków.

Straszliwy dramat rozegrał się w wigilię Nowego Roku w Scharbeek w Belgji. Dwaj młodzi ludzie Herman i Müller, obaj pochodzenia niemieckiego spędzili wesoło dzień. Wieczorem spotkawszy jeszcze dwóch swoich rodaków, udali się na bal odbywający się w sali przy ulicy Navet. O północy wesoła czwórka opuściła miejsce zabawy i poszła pod okna domu nr. 24. przy tejże samej ulicy wyprawić serenadę kolegom, w domu tym zamieszkałym. Po spiewie Herman wyjąwszy rewolwer strzelił w powietrze. W tejże chwili towarzysz jego Müller wykrzyknął:

— Zabiłeś mnie ale ci przebaczam z całego serca!... Wiem, że się to stało niechcący!

Ucałowawszy przyjaciela Müller padł na ziemię zemdlony. Widząc co się stało, Herman drugi raz podniósł broń i przyłożywszy ją sobie do czoła wypalił. Śmierć była natychmiastową... Rana Müllera nie jest niebezpieczną — nie wiadomo jakim sposobem kula utkwiła w tyle głowy na lewo w pobliżu ucha.

Na ankiecie odbytej 4. bm. w Wydziale kraj. z powodu nędzy, poruszono także sprawę opustów podatkowych, tudzież egzekucji za zaległe podatki. Wykazano przykładami, iż ustawa o opustach podatkowych wobec tegorocznej klęski została *martwą literą* i że nie można nawet *doprosić* się wysłania komisji do ocenienia poniesionych szkód. Egzekucje podatkowo pomimo przyrzeczeń bywają dalej wykonywane. Ankieta przeto uchwaliła prosić Wydział krajowy, aby w tej sprawie udał się z przedstawieniami do rządu.

Wyrażono dalej życzenie, aby akcja pomocnicza i ratunkowa odnosiła się nietylko do włościan, ale także i do małych dzierżawców i właścicieli małych obszarów dworskich.

Wreszcie wyrażono zdanie, iż fundusze, na cel akcji pomocniczej i ratunkowej przyznane *są absolutnie za małe i że należy koniecznie postarać się o znacznie większe zasiłki.* (Niestety od soboty nie otrzymaliśmy przyrzeczonego komunikatu urzędowego o tej ankiecie).

Niepokojące wiadomości podaje o niektórych Kółkach rolniczych wczorajsza *Gaz. urzędowa*:

W Birczy Kółko liczące 65 członków sporządziło wykaz strat skutkiem doznanej klęski w r. 1889. Wykaz ten będzie przesłany zarządowi głównemu towarzystwa „Kółek rolniczych" we Lwowie, który ma uzyskać od Wydziału krajowego pewną subwencję na zakupno i dostarczenie ziarna z przyszła wiosną, najbardziej potrzebującym pomocy. Okazuje się, iż 65 członków poniosło straty następujące: 1) w ziarnie 2.263 zł.; 2) w paszy 728 zł; 3) w inwentarzu żywym 3066 zł.; a ilość potrzebnego ziarna do zasiewów wiosennych wynosi:)a) jęczmienia 58 korcy, b) orkiszu 47 korcy, c) owsa 220 korcy, d) koniczyny 42 garncy.

Takie same wykazy przesłały do zarządu głównego towarzystwa inne „Kółka" w powiecie dobromilskim, jak z Rudawki, Jawornika ruskiego i z Dobrej szlacheckiej; według tychże:

1. W Rudawce na 15 członków straty wynoszą: a) w ziarnie 3 505 zł., b) w paszy 1.970 zł., c) w inwentarzu 2.500 zł.;

2. w Jaworniku na 34 członków, straty wynoszą: a) w ziarnie 1.000 zł., b) w paszy 1.024 zł., c) w inwentarzu 1.196 zł.;

3. w Dobrej szlacheckiej na 24 członków straty wynoszą: a) w ziarnie 2.110 zł., b) w paszy 730 zł., c) w inwentarzu 500 zł.

Cena bydła, osobliwie koni, wielce podskoczyła, tak, że konie, które się sprzedawały po 2 zł. (na skórę) przed miesiącem, dziś płacą po 20 zł. i wyżej.

Z armji. Podporucznikami w nieczynnym etacie landwery mianowani zostali frekwentanci szkoły aspirantów oficerskich: Mik. Haraszkiewicz, Marjan Lewicki, Edw. Kamieński, Zygm. Dobrowolski, Joachim Katz, Gottlieb Opolecky, Maks. Agat, Wład. Mossakowski, Jul. Fischer, Franc. Gorczyński i Włodz Rubenbauer, zaś Alfred Keller i Juda Hutter zastępcami oficerskimi.

Szkoła ogrodnicza we Lwowie, której uczniowie tymi dniami zdawali egzamina, miała w r. szkolnym 1889 8 internistów, i 1 dochodzącego. W ciągu roku opuściło internat 3, zaś obecnie ukończyło nauki i odeszło 4, pozostaje 2: przeto jest opróżnionych 4 miejsc w zakładzie, o które ubiegać się mogą kandydaci z ukończonym 15 rokiem życia i 4 klasą ludową. Podania zaopatrzone metryką, świadectwem szkolnem i poręczeniem rodziców lub opiekunów, wnosić trzeba do zarządu Towarzystwa ogrodniczego ulica Wałowa nr. 14, I. piętro.

Bilety na jutrzejszy wieczorek „Bratniej pomocy" nabywać można 8. i 9. bm. przez cały dzień w kancelarji kasyna miejskiego. Zaproszenia otrzymać można w kasynie miejskiem lub w biurze Bratniej pomocy od g. 12—1. Wieczorek zapowiada się bardzo pomyślnie Większa część dekoracyj z balu rymanowskiego pozostanie na wieczorku bratniej pomocy.

W turnieju szachowym w Wiedniu, urządzonym na cześć zmarłego mistrza Kolischa, bierze udział także jedon Polak nazwiskiem Popiel.

Zapiski brukowe. Na placu Strzeleckim przydybano Annę Foglińską w stanie chorym i oddano ją do szpitala powszechnego.

U Tomasza Najsarka z pokoju śniadań w Rynku l. 26 popełniono kradzież wódki, piwa i tytoniu. Poszlakowany o tę kradzież sługa Fedko Kutkowski przyznał się do winy i został osadzony w areszcie.

Bajli Flächner trafikantce skradła sługa Anna Baniowiejska kilka sztuk garderoby, co przedsięwzięta rewizja skonstatowała. Oprócz tych kradzieży popełniono mnóstwo mniejszych kradzieży, co jest dowodem, że nasi złodzieje nie próżnują.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wadowice 7. stycznia. Z powodu zasłabnięcia radcy Seuchtera i 15 oskarżonych, rozprawa odroczoną została do piątku.

Wiedeń 7. stycznia. Skutkiem pęknięcia „jedynej rury" łączącej główne rezerwoary wodociągów, daje się uczuwać brak wody w Wiedniu. Teatr na Josefstadzie musiał być zamknięty.

(Pęknięcie tej rury, która łączy rezerwoar na Rosenbügel za zbiornikiem na Schmelz, nastąpiło w nocy z 4. bm. Wskutek tego wszystkie nieco wyżej położone dzielnice miasta zostały pozbawione przypływu na górne piętra, a między innemi bez wody zostały koszary kawalerji (huzarów) na Skodagasse, szpital powszechny, Alserkasserne i teatr na Josephstadt. Teatrowi wzbroniono dawać przedstawienia, a dyrektor Giesrau przedstawił burmistrzowi za dwa dni rachunek na 3000 zł. szkody. Wodę rozwożono po domach, a do koszar beczkowozami miejskiemi.)

Berlin 7. stycznia. Babka cesarza Augusta zachorowała śmiertelnie. Od wczoraj doznaje braku tchu i upadku sił.

Dublin 7. stycznia. Rada gminna (złożona z Irlandczyków) odrzuciła znaczną większością wniosek, ażeby zaprosić królowę na otwarcie Muzeum sztuki. Członkowie stronnictwa narodowego oświadczyli, że przez zgodzenie się na wniosek, nadanoby mu znaczenie polityczne, a tem samem udanoby się pod skrzydła rządu, który dla nich jest wstrętny.

Bruksela 7. stycznia. Teatr *De la Bourse* zgorzał dzisiejszej nocy do szczętu. Ogień wybuchł przed 3. po północy w maszynerji. Pozostały tylko nagie mury.

Wiedeń 8. stycznia. Wczoraj odbyła się również konferencja ugodowa. Mattusch i Clam nie byli obecni, gdyż pierwszy zachorował, a drugi odjechał do Czech. Czesi tłumaczą ten odjazd jako znak pogorszenia się szans ugodowych.

Z powodu mgły wzmogła się influenca. Donoszą również ze Styrji, a mianowicie z Gracu o grasowaniu tej epidemji.

Giełda wieczorna: Kredyty 324·37, węg. renta złota 101·25.

Ciągnienia: 3-procentowe losy tow. Ziemskiego wygr. 50.000 padła na serję 1871 nr. 46, wygr. 2000 na serję 6877 nr. 23; losy salzburskie wygr. 15.000 zł. nr. 85808, 1000 zł. nr. 67629.

Berlin 8. stycznia. Cesarzowa wdowa Augusta zmarła wczoraj o pół do 5 po południu.

Rosyjskiej nocie cyrkularnej nie przypisują tu żadnych dalszych skutków.

Havre 8. stycznia. Tutejszy teatr Alcazar, jeden z najpiękniejszych teatrów prowincjonalnych Francji, spalił się ostatniej nocy do szczętu. Z ludzi nikt życia nie postradał.

Nancy 8. stycznia. Koło Pompey zderzył się wczoraj przed południem pociąg osobowy z towarowym wskutek gęstej mgły. Kilka osób zostało poranionych.

Berno szwajc. 8. stycznia. Z powodu groźb i nadużyć, jakich się dopuszczała policja podczas strajku zecerów, postawił rząd berneński całą państwową i miejską policję Berna w stan oskarżenia. Komenderujący jenerał Scherz i dwie kompanje otrzymały nakaz być w pogotowiu do marszu.

Belgrad 7. stycznia. Gagarin pertraktuje tutaj w sprawie urządzenia bezpośredniej komunikacji okrętowej między Odessą a Radujewacem w połączeniu z projektowaną koleją w dolinie Timoku.

Eks-archimandryta Pelagjusz, którego broszura o utworzeniu republiki w Serbji została skonfiskowaną, uciekł przed aresztowaniem do Bułgarji.

Londyn 7. stycznia. Słychać, że sułtan mianował Muktara paszę komendantem Macedonji ze względu na postawę Grecji i stosunki w Serbji.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we środę „Pepa" komedja w 4 aktach Meilhaca.

Kwartalnik historyczny. Właśnie opuścił prasę zeszyt pierwszy czwartego rocznika tego wydawnictwa, które prawdziwą chlubę przynosi naszemu miastu i uniwersytetowi, szczególnie zaś grupującemu się dokoła niego gronu historyków i badaczy przeszłości polskiej. Zjazd historyków ze wszystkich ziem polskich, który ma się odbyć w naszem mieście w roku bieżącym, wykaże zapewne najlepiej praktyczne rezultaty tej organizacji pracy historycznej, której rzecznikiem przez cały czas swego istnienia był *Kwartalnik historyczny*, rejestrując skrzętnie wszystko, cokolwiek tylko ukazywało się w zakresie dziejopisarstwa, archeologji i etnografji ziem polskich, wskazując braki prac i luki w dotychczasowym postępie i wpływając tym sposobem na ich zapełnienie.

Pomimo kłopotów finansowych, nieuniknionych snać przy każdem poważnem wydawnictwie w Galicji, *Kwartalnik historyczny* postępuje ciągle naprzód, nie zmieniając w niczem swego pierwotnego planu i założenia. Jedną tylko zauważyć można modyfikację, mianowicie, że obok nieuszczuplonego wcale działu sprawozdań i recenzyj, redakcja więcej udziela miejsca rozprawom i badaniom samodzielnym.

W obecnym zeszycie znajdujemy rozpraw takich, krótszych lub dłuższych, pięć, a mianowicie dr. W. Czermaka „Koniec Jerzego Lubomirskiego,“ rzecz napisaną głównie na podstawie materjałów archiwalnych, dr. J. Mycielskiego „Kongres wiedeński r. 1515 w dwóch obrazach współczesnych“, dr. J. Talki „Maryna Mniszech w Jarosławiu nad Wołgą“, Wł. Łozińskiego „Zięć poety“ (Zimorowicza,) a wreszcie St. Łaguny obszerny rozbiór krytyczny dzieła Fr. Piekosińskiego. „O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu.“ W dziale recenzyj na szczególną uwagę zasługują obszerniejsze sprawozdania Wł. Wszelaczyńskiego z pracy ks. Surzyńskiego o muzyce figuralnej w kościołach polskich od XV. do XVIII. wieku, prof. Nehringa o pieśniach serbskich o kosowskim boju, wydawcy (X) o „Pamiętniku“ i „Roczniku“ akademji krakowskiej, jegoż recenzja na pracę J. Czerneckiego „J. G. Semne i jego życie“, sprawozdanie dr. Wł. Margasza o „Studjach nad prawem polskiem“ dr. O. Balzera, sprawozdanie dr. Balzera o „Studjum nad księgą prawa zwyczajowego polskiego z XIII. w.“ M. Winawera, ocenę „Swodnej letopisi“ ks. Petruszewicza przez dr. Papée, wreszcie ocenę Sorela pracy o kwestji wschodniej w XVIII. w. i podziale Polski przez Roeppela i Korzona. Przy końcu znajdujemy zestawienie ważniejszych publikacyj historycznych zagranicznych, nie dotyczących dziejów Polski i dział polemiczny. Sądzimy, że same wyszczególnienie treści tego zeszytu powinno wystarczyć za najlepszą rekomendację w oczach każdego, komu nie obcym jest interes dla przeszłości swego narodu i dla obecnego stanu jego pracy nad poznaniem siebie samego.

Iw. Fr.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 6 grudnia. W Królestwie polskim stoi obecnie 200.000 wojska, które po największej części rozmieszczone jest w nędznych kwaterach wiejskich. Częstokroć w jednej lichej chałupie mieszka oprócz całej rodziny chłopa 10 żołnierzy. Skutkiem tej ciasnoty powstają i szerzą się pomiędzy wojskiem choroby zaraźliwe, szczególnie zapalenie oczu, na które zapadło już dotychczas, jak to wynika z raportu przedłożonego ministerstwu wojny, 70.000 żołnierzy w Królestwie polskiem. Gdyby cholera azjatycka chciała sobie drogę obrać przez Królestwo kongresowe, znalazłaby tu dla siebie wyborne warunki.

Petersburg 6. grudnia. *Kraj* dowiaduje się z najlepszego źródła, że administrator archidyecezji mohylewskiej, ks. prałat Dowgiałło, zgodnie z wolą rządu carskiego i za przyzwoleniem stolicy apostolskiej ma zostać jednocześnie administratorem dyecezji mińskiej w charakterze wikarjusza apost. Odpowiednie zawiadomienie nadeszło do Petersburga. W tym samym charakterze zarządzał rzeczoną dyecezją śp. arcybiskup Gintowt na mocy specjalnego nadania, nie zaś z piastowanej przezeń godności metropolity, był to zatem urząd przywiązany do osoby zmarłego i mogący przysługiwać każdemu arcypasterzowi mohylewskiemu.

Według informacji *Rusk. Wiedom.*, sprawa prawodawczego uregulowania kwestji żydowskiej nie została bynajmniej zaniechaną wraz ze zwinięciem komisji hr. Pahlena, lecz powoli posuwa się naprzód. Tylko, że za podstawę nowych ustaw wzięto wnioski nie większości komisji, zmierzające do zniesienia granicy osiedlenia się żydów i rozszerzenia ich praw cywilnych i obywatelskich, ale opinję mniejszości, żądającej dalszych ograniczeń.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 7. stycznia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	8.90	do 9.25
Żyto gotowe	„	7.90	„ 8.20
Owies obroczny	„	7.50	„ 7.85
Jęczmień	„	6.50	„ 8.—
Rzepak	„	15.50	„ 16.50
Groch	„	6.50	„ 9.25
Wyka	„	5.75	„ 6.25
Bobik	„	5.75	„ 6.25
Hreczka	„	7.—	„ 7.50
Kukurudza	„	6.75	„ 7.50
Chmiel za 56 kilo	„	40.—	„ 60.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	„ 55.—
„ szwedzka	„	—.—	„ —.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	9.75	„ 10.25

Nadesłane.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7·65 per Meter — glatt und gemustert (ca. 2500 versch. Farben und Dessins) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot *G. Henneberg* (K. u. K. Hoflieferant), *Zürich*. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dziś i jutro!

na mojej wystawie sklepowej przy ulicy Trybunalskiej, jest do widzenia cała wyprawa ślubna z porcelany z monogramem i koroną, ze szkła grawirowanego ręcznie a jour, i z majoliki garnitur do umywalni, wykonane na zamówienie JW. A. R. Wieczorem oświetlenie chromatyczne.

Kazimierz Lewicki

Afluenzę
czyli brak perjodu
leczy chlubnie uznaną i przez powagi lekarskie zalecaną metodą Thure Brandtha, specjalista do cierpień wenerycznych i skórnych, Wszech nauk lekarskich **Dr. Dubanowicz** (Paweł Sas), b. lekarz prakt. szpitala „Charitè,“ b. lekarz powiatowy, lekarz zdrojowy etc. Na żądanie udziela się specjalnej rady listownie i wysyła potrzebne leki dla dyskrecji pod pseudonimem. Ordynacja domowa (poczekalnie osobne), rano od godziny 8 — 10, po południu 5 — 6½, na żądanie także w każdym innym przez chorych zapowiedzianym czasie. **Lwów ul. Ormiańska l. 30.** w parterze na prawo.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 31. grudnia b. r.
przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.
Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsumienniej odwrotną pocztą.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. stycznia 1890.

Hotel ŻORŻA. H. Stecki z Romanowa, F. Scacighinio z Stanisławowa, M. Rudnicka z Strzałek, K. Wiszniewski z Dobrzan, K. Kędzierski z Sarnek.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

7. stycznia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	184 50	187 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	232 —	235
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	294 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 90	101 90
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 —	105 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 75	9 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	5 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 30	100 30
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	3 —	4 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 90	97 90
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleonder	9 29	9 39
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1·26·50	1·28·50
100 marek niemieckich	57 55	58 55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	346 —	347 75
„ Bank anglo-austrjackiego	152 90	154 90
„ Unionbanku	247 —	247 60
„ kolei Karola Ludwika	186 —	186 —
„ kolei północnej	257 50	257 50
„ kolei południowej (Lombardy)	132 50	136 50
„ kolei państwowej	130 50	131 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	130 50	231 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	188 50
Losy komunalne wiedeńskie	148 —	— —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 25	115 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	—	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 80	129 10
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 05	101 —
Akcje Bankvereinu	123 30	124 60
Rosyjski rubel papierowy	127 —	126 75
Losy premjowane węgierskie	— —	—
Akcje kredytowe	321 75	322 22
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Zebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

Najlepszy kalendarz ludowy!

Już wyszedł

„GOSPODARZ“

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Majątek ziemski

położony na Podolu 820 morgów obszaru o milę od stacji kolejowej Maksymówka odległy, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Dr. Stanisław Pohorecki adwokat krajowy w w Tarnopolu.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 złr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 złr. na 6%

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom) od 50 do 2000 złr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazami. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada się natychmiast.

KALENDARZ

HUMORYSTYCZNY

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra 40 flaszka 38 flaszka Hegyalaja 50 ct. Zieleniaki fl: 50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki: Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówk ½ fl. 40, 1/1 75 ct. Dereniówka i Ratafia 1·25 Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, 1·10 Gdańska 1 fl poleca handel Win i delikatesów St. Wojciechowskiego Chorążczyzna 1823

Ogrodnik, w sile wieku, bezdzietny, uzdolniony w wszech gałęziach ogrodnictwa, z bardzo chlubnemi świadectwami i dobrą rekomendacją, poszukuje posady w Galicji lub na Bukowinie; adres J. Sz. **po te restante Horodenka.** 1959

Człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem (Lekarz), z Rosji przybyły, szuka pracy na polu pedagogicznem, lub jako lektor, opiekun i doradca chronicznie chorych osób. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera pod napisem „Tadeusz“

Pączki parzone! wyborną kawę z domowem pieczywem i wikt domowy na świeżem maśle sporządzany, poleca **„Mleczarnia Narodowa przy ulicy Sykstuskiej** l. 29. **Większe zamówieniaa przyjmuje się.** 1968

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

W Lachowicach podrożnych poczta Żurawno. Dostać można każdej chwili świeże surowe szynki kilo 60 ct marynowane i gotowane kilo 1·50 zł kiełbasy świeżej kilo 50 ct Salcesonu kilo 60 ct, kiszki dworskie po 8 ct., także dostarcza masła kilo 1 zł. Klucznica dworu lachowieckiego. 1971

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austrjackie, węgierskie, litr **40** ct., ¼ litr **10** ct. wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel,** Wałowa 9. 1817

Kucharz do prowadzenia na własną rękę kuchni przy restauracji, oraz **kelner** do restauracji są zaraz potrzebni. Zgłoszenia adresowwać: Edmund Klimek w Brzeżanach. 1948

Życzący sobie pobierać lekcje rosyjskiego języka, lub potrzebujących jakichkolwiek tłumaczeń z niego, raczą składać swe adresy w Administracji Kurjera pod literami A. B

Lekcji tańców udziela Ludwika Miączyńska. Sykstuska 35 parter 1974

Ekonom lat 30, który pełnił obowiązki rachmistrza, buchhaltera rządcy w większych majątkach, przez ostatnie lat cztery zarządzał samoistnie folwarkiem tysiąc morgowym poszukuje od 1. kwietnia r. b. posady rządcy, kontrolora lub ekonoma, na żądanie chlubne świadectwa i rekomendacje. Zgłoszenia w administracji Kurjera Lwowskiego pod lit. **H. Z. S.**

Stałego umieszczenia w większym domu Lwowa poszukuje osoba wolna, młoda, długoletnią w szyciu praktykę posiadająca. Adresować upraszam „Praca“ Administr. „Kurjera Lwowskiego. 1988

Koniczyny (nasienia) do sprzedania, około 120 pudów, loco Radziwiłłów. Próbkę można zobaczyć, ul. Chorążczyzny (boczna) l. 12 b, II piątro, drzwi 6. 1982

Kasyno Złoczowskie poszukuje służącego z kaucją 300 zł. z obowiązkiem utrzymywania restauracji, dla członków. Termin zgłoszenia do 15 b. m. 1890 r. 1985

Wirtschafts Adjunkt absolwirter Liebwerder, der deutschen böhmischen Sprache in Schrift und Wort mächtig, mit 4jähriger Praxis auf einer grösseren Domaine Böhmens, sehr gute Referenzen, 24 Jahre alt, sucht seinen Posten zu verändern. Gefällige Anträge unter Adresse: Oppenheimer Wirtschafts Adjunkt in Neustupov Böhmen. 1981

Ktoby miał aptekę do sprzedania, zechce podać warunki do Biura wywiadowczego J. Polińskiego we Lwowie. 1980

Doktor praw, biegły w korespondencji polskiej, niemieckiej i francuskiej poszukuje we Lwowie stosownego zajęcia na 2 godziny dziennie za miernem wynagrodzeniem Oferty pod: „R. S. 8“ poste restante Lwów. 1987

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji***, przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje***, pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

Lokal na skład Rynek 4. 1984

Przy ul. Szeptyckiego l. 36 jest realność składająca się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni z ogrodem i przynależytościami od 1go lutego do wynajęcia. 1972

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Przy ulicy boecznej Zimorowicza 7A. pomieszkania eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 1910

Najtańsze Losy

SERBSKIE LOSY PAŃSTWOWE
z roku 1888.
po 10 franków
rocznie 3 ciągnienia, najbliższe 14. stycznia
Główna wygrana **franków 100.000 w złocie.**
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne**
3 losy w 12 ratach po 2 złr.
5 losów w 13 rat. po 3 złr.
10 losów w 15 rat. po 5 złr.

Losy Jó sziv
rocznie trzy ciągnienia najbliższe 15. lutego
Główna wygrana
złr. 15.000 w. a.
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne:**
5 losów w 15 ratach po 2 złr.
10 losów w 20 ratach po 3 złr.
25 losów w 25 ratach po 6 złr.

sprzedaje Dom bankowy i Kantor wymiany
August Schellenberg, we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 cnt.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

W Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu
Najtańsze i najlepsze Płótna
Lwów, plac Marjacki L. 1 pod „Prządką.“

Czysto lniane

Najcieńsze weby w wielkim wyborze.
Płótna na koszule, kalesony w sztukach po 35 m. od 11—20 zł.
Płótna na prześcieradła bez szwu.
Półbielone płótna na sienniki, ścierki w sztukach i na metry.
Juta i szare płótna z mocnej podolskiej przędzy na worki i werety.
Obrusy od 85 ct. do 10 zł.
Serwetki i serwetki białe i szare.
Ręczniki ze szlakami lub bez w tuzinach i pojedynczo od 3 zł. do 7.20 za tuzin lub sztukę.
Chustki, ścierki i fartuszki.

Czysto lniane

Prócz zwyż wymienionych czysto lnianych wyrobów, posiada towarzystwo na składzie także bawełniane płócienka krajowe.

Na Karnawał!

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volau, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki trykotowe, gładka krepa od 34 ct. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 ct. zwyż, z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl
Lwów ul. Ruska l. 1.

Od więcej jak 50ciu lat
skutkiem wypróbowane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe do
Pielęgnowanie skóry
jakoto:

Eau de Lys de Lohse,
jedyny środek ochronny przeciw opaleniu, usuwa pewnie wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, pryszcze, czerwoność, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryginalnych flakonach z pouczeniem użycia.

Lohse'go mydło z mleka liliowego
z powodu swej czystości i łagodności, najlepsze mydło toaletowe, które z powodu wielkiej zawartości tłuszczu utrzymuje skórę **giętką i miękką.**

Lohse'go pudr liliowy,
na dzień i wieczór, nader **delikatny**, przyczepny i niewidoczny na skórze. podobniejszy do **aksamitu** od wszelkich istniejących pudrów, biały lub różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse **Berlin**
nadworny fabrykant perfumerji.
Do nabycia we wszystkich handlach perfumerji i galanteryjnych.

Główny skład
Łyżew

	zł. ct.
„Halifaks“ zwykłe	1·80
„ doskonałe	2·50
„ niklowane	5·—
„ polerowane z szerokim nożem	4·—
„ niklowane z szerokim nożem	6·50
„ damskie z rowk.	2·—
„ damskie z rowkami niklowane	3·50
Merkur albo Helvetia	4·—
Jackson Haines do przyśróbowania do podeszwy	5·50
„ do przyśróbowania do podeszwy niklowane	7·—
Żelazne zwykłe z przodu z paskiem	1·25
Para pasków	—·35

poleca
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9.

NOWY WYNALAZEK
PARFIA IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulᵈ de Strasbourg, 37

Znane od dawna a w obecnym sezonie niezrównane
Piwo ołomunieckie
(w beczkach wielkich i małych i we flaszkach)
przewyższa dobrocią swych składników i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie inne gatunki piwa.
Odznaczone medalem na wielu wystawach.
Główny skład dla Galicji i Bukowiny
ELIASZ HERTER
ulica Kopernika l. 8. we Lwowie.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig 1 Kg = 200 TASSEN Nahrhaft

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w naczynie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile pod imu wynalazcy.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

ZYGMUNTA RUCKERA
APTEKA
POD SREBRNYM ORŁEM
we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Jedynie prawdziwy puder paryski
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“
(Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 29. Nakładem 179